CZĘŚĆ XXX. № 60. ROK 15. (1844).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 8/20 SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 7/19 Sierpnia.

4 Sierpnia z rana, w skutek rozkazu N. Cesarza Jmci odbył się w Soborze SS. Apostołów Piotra i Pawła obrzęd pogrzebu zwłok zeszłej w Bogu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Alexandry Mikołajówny w obecności N. Cesarza i Wielkich Xiążąt JJ. tudzież Jenerałów, oficerów wszelkiego stopnia gwardyi i osób płci obojej czterech pierwszych klass, które się zgromadziły do Kościoła na tę smutną uroczystość.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Następca Cesarzewicz 3 Sierpnia raczył przesłać S.-Petersburskiemu Wojennemu Jenerał-Gubernatorowi, dla podania do powszechnej wiadomości, kopią z Najwyższego Reskryptu danego na imię Jego Cesarskiej Wysokości treści następującej:

PANU NASTĘPCY.

«Małżonek zeszłej w Bogu Siostry Waszej, Najmilszej Córki Naszej Alexandry Mikołajowny, Xiążę Fryderyk Hesski, oświadczył Nam życzenie uczcić pamięć zeszłej Małżonki czynem przyjemnym Bogu, któryby na wieczne czasy zachował we wspomnieniu mieszkańców Stolicy imię tak czule przez Nas opłakiwanej a od nich tyle ukochanej Nieboszczki. Jego Wysokość ofiaruje w tym celu kapitał, równy wartości kosztownych rzeczy, należących do wyprawy Wielkiej Xiężnej. Ze szczególném ukontentowaniem przyjąwszy szlachetny zamiar Xięcia, tak zgodny z niezmiennemi uczuciami Najmilszej Córki Naszej, Cesarzowa i Ja oświadczyliśmy zupełne nasze zgodzenie się i zadowolenie Jego Wysokości. Stosownie do Jego żądania polecam Wam złożyć Komitet pod Waszą Prezydencyą z Jenerał-Adjutanta Xięcia *Wołkońskiego*, Xiążąt *Piotra* Oldenburgskiego i *Alexandra* Hesskiego i Jenerał-Adjutanta *Kawelina* dla przyprowadzenia do skutku tego Bogu przyjemnego dzieła.

«Ja mam nadzieję że na pamiątkę Siostry Waszej wkrótce Stolica upiękrzy się nowym zakładem na rzecz cierpiących w którym na wieczne czasy będą zasyłane modły o pokój duszy Najmilszej Córki, która się przeniosła do krainy szczęśliwości.

«Zakład ten, według życzenia Xięcia, ma się mianować *Zakładem Wielkiej Xiężny Alexandry, ustanowionym przez Xięcia Fryderyka Hesskiego.*

«Pozostajemy was czule kochającemi.

Na oryginale podpisano:

ALEXANDRA. MIKOŁAJ.

Wyspa Jełagin 3 Sierpnia.

Za zgodność: *ALEXANDER.*

— Z winy drukarni, w Reskrypcie Cesarskim do Jenerał-adjutanta Kawelin, umieszczonym w przeszłym numerze naszej gazety, opuszczony został końcowy okres; z tego powodu powtarzamy tu ten Reskrypt w całkowitém jego brzmieniu:

«*Alexandrze synu Alexandra.* Przeprowadziwszy ciało zeszłej w Bogu Córki Mojej do ostatniego mieszkania, pierwszą Mego serca potrzebą jest polecić wam obwieścić mieszkańców Stolicy jak głęboko, serdecznie, rozrzewnieni jesteśmy wszyscy powszechném spółczuciem okazanym Nam tak w ciągu długiej śmiertelnej choroby zeszłej Najmilszej Córki Naszej, jak przy Jej zgonie i nakoniec dzisiejszej nocy. Nie są dla Mnie nowością podobne oznaki uczuć ogółu; dotąd zjawiały się one w dni radości, kiedy zaś po-

dobało się Bogu nawiedzić Nas najdotkliwszym ciosem, korząc się przed niezbadaną Wolą, cóż może dla Naszych rodzicielskich serc być więcej pocieszającego jak widzieć tak oczewiście, tak rzewnie, że Nasza boleść — jest boleścią powszechną, boleścią całej narodowej familii, od Boga Mnie powierzonej; dziękujemy po ojcowsku za synowską miłość. W tej miłości dla Nas pociecha—dla Mnie — siła do postępowania w ciężkim zawodzie.

»Oby te wzajemne uczucia były i na przyszłość rękojmią szczęścia Rossyi.

»Pozostaję wam zawsze przychylnym.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 1 Sierpnia, Członek Rady wojskowych zakładów wychowania Jenerał-major *Kowańko* z powodu ran otrzymał dymissyą z pensyą i mundurem.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 14 Lipca, za wysługę ustanowionych zakresów obok gorliwego i niepośIakowanego pełnienia obowiązków, podniesieni w liczbie innych zostali do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegijalni: Professor zwyczajny S. Petersburgskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii Józef *Mianowski* i Doktor przy Jeneral-Sztab-Doktorze czynnej Armii Mikołaj *Schreiber*. — Radzcy Kollegijalnego, Radzca Dworu, Naczelnik Oddziału Kancelaryi Głównodowodzącego czynną Armiją Jakób *Iwaszin*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *19 Lipca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Postanowienia Komitetu Ministrów, o najmowaniu lokalów dla Urzędów Rekrutskich, tam gdzie się one niedadzą pomieścić przy policijach lub w innych domach rządowych.

2) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rany Państwa, na mocy którego żydzi nowochrzczeńcy, mogą najmować się na rekrutów, bez zezwolenia rodziców.

3) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o uwolnieniu swobodnych rolników i włościan obowiązkowych (свободные хлѣбопашцы и обязанные поселяне) sztrafu za nieopłatę na termin podatków i o zmienieniu stosownie do tego niektórych artykułów w Ukł. Ust. o Podatkach (T. V).

4) *Tegoż d.* Z ogłoszeniem woli N. Cesarza rozstrzygającej wątpliwość, jakich przywilejów co do awansu w rangach cywilnych, mają zażywać uczniowie gwardyjskiej szkoły podchorążych i junkrow, którzy ją opuszczą nieukończywszy szkolnego kursu.

5) *18 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postenowienia Komitetu Ministrów, na mocy którego Ministrowi Spraw Wewnętrznych nadaje się władza zawieszania do czasu, lub umniejszania poboru od nieruchomej miejskiej własności (оцѣночный сборъ.)

6) *Tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza objaśniającego z kim i jaką koleją władze krajowe mają się kommunikować w interesach Czarnomorskiej nadbrzeżnej linii.

7) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, na mocy którego Prezydenci Izb Sądowych i ich Towarzysze, niemogą jednocześnie korzystać z dozwolonych wakacyj.

— Ukazem do Rządz. Senatu d. 14 Lipca N. Cesarz zalecił wykonanie rozpatrzonej przez Radę Państwa i tegoż dnia przez N. Pana potwierdzonej ustawy o nowej organizacii zarządu Orenburskich Kirgizów czyli Kirgizów małej Ordy, tudzież ustawy o szkole dla dzieci Kirgizów mającej się otworzyć przy pogranicznej Komissii w Orenburgu. Ogólny etat zarządu i szkoły wynosi 64,454 r. sr.

—

P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa i Komitetu PP. Ministrów, Senator, Radzca Tajny *Turkul*, wyjechał z Petersburga do Warszawy 6 (18) Sierpnia.

Tamże wyjechali tegoż dnia, hrabia *Łubieński*, Biskup Rodiopolitański, i Członek Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Zaborowski*.

Tamże i tegoż dnia wyjechali: Urzędnik Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego *Chodyński* i urzędnicy Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw tegoż Królestwa *Jeleńkowski* i *This*.

— Umarł w tych dniach tu w Petersburgu Rzeczywisty Radzca Tajny Senator *Ławiński*.

KONWENCYA

zawarta między N. Cesarzem Wszech Rossyj Królem Polskim *a N. Królem Pruskim o wzajemnem wydawaniu dezerterów i zbiegow.*

(Ciąg dalszy).

Art. 3. Wydanie ludzi, o których mowa pod lit. a, b, artykułu 1-go, nie nastąpi wszelako, jeżeli ci przed udaniem się w kraj, z którego naostatku zbiegli, albo w nim służbę przyjęli, byli poddani Mocarstwa, do którego się schronili w chwili zbiegostwa i jeżeli stosunki, w których się z tego względu znajdują, nie były zniesione podług form prawami tegoż Mocarstwa przepisanych. Ale w takim nawet przypadku, tak konie, jako i rzeczy wojskowe, jakieby ci w czasie zbiegostwa unieśli z sobą, oddanemi będą. Podobnież jeżeli zbieg należący do dwóch klass powyższych, stał się winnym jakowego wykroczenia w kraju, do którego się schronił, wydanie jego będzie mogło być odmówionem, tak długo, dopóki nie wycierpi kary, wskazanej prawami tegoż Państwa. Nakoniec w przypadku, gdzie przytrzymanie i wydanie osoby nastąpić może tylko na wezwanie, (jak to postanowiono w artykule 2, mianowicie co do zbiegów nieuznanych za takich) jeśli od czasu zbiegostwa lub ujścia ta-

kowej osoby, lat dwa upłynie, Mocarstwo o wydanie onej wezwane, uczynić temu zadosyć nie będzie w obowiązku.

Art. 4. Znoszenia się przewidziane artykułem 2, co do osób podejrzanych o zbiegostwo ze służby jednej z Wysokich Stron umawiających się, czynione będą ze strony Rossji i Polski do Jenerała dowodzącego w najbliższej prowincji pruskiej, ze strony zaś Prus, do Dowódzcy Naczelnego i officerów wyznaczonych do wydawania zbiegów; wezwania ściągające się do osób wzmiankowanych w artykule 1-m pod literą b, czynione będą ze strony Rossyi i Polski do najbliższej Regencyi prowincyonalnej Pruskiej, ze strony zaś Pruss do Władz wojskowych i cywilnych Rossyjskich i Polskich najbliższych.

Art. 5. Gdyby się zdarzyło, iż ktokolwiek przed zbiegostwem ze służby jednej, lub drugiej z Wysokich umawiających się Stron, już dawniej był zbiegł z wojska innego Monarchy, lub innego Rządu, z którym jedna z umawiających się Stron zawarła także Konwencyą Kartelową; zbieg takowy równie zwróconym będzie wojsku, które ostatecznie porzucił.

Art. 6. Zabrania się wyraźnie Władzom wojskowym i cywilnym przyjmować wzajemnie do służby wojskowej lub cywilnej swojego Monarchy, kogokolwiek, którego zbiegostwo ze służby wojskowej drugiego kraju nie jest wątpliwem, a nawet chociażby tylko wiaropodobnem było. Nie dozwolą one przejścia przez granicę żadnemu podoficerowi ani żołnierzowi z wojska Mocarstwa ościennego, jeżeli nie będzie opatrzonym w paszport lub uwolnienie od służby, udzielone przez Dowódzcę, lub komenderującego korpusem. Każdy, kto, nie posiadając takowego paszportu lub uwolnienia od służby, zostałby odkryty przez swoją właściwą zwierzchność lub jej był doniesionym przez jej podwładnych, i którego by zewnętrzne znaki lub inne okoliczności, czyniły podejrzanym o należenie do wojsk drugiego Mocarstwa, będzie natychmiast przytrzymanym ze wszystkiemi przy nim znalezionemi rzeczami, a po stosownem wybadaniu go na piśmie, postąpiono z nim będzie wedle przepisów artykułu 2.

Art. 7. Wysokie umawiające się strony użyją środków, aby wezwania o wydanie osób do Władz ich czynione, pośpiesznie i rzetelnie uskutecznianemi były. W razie nawet gdyby osoby, o wydanie których zaszło wezwanie, miały być, w tym pośrednim czasie przyjęte do służby Mocarstwa, na którego znajdują się ziemi, okoliczność ta żadnego w niczem nie będzie mieć wpływu na zobopólne zobowiązanie się, z niniejszego wynikające artykułu.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 4 Sierpnia.* Parlament Cesarski. Izba lordów. Na posiedzeniu 2 b. m. lord Beaumont chciał wiedzieć czy Anglija otrzymała zadośćuczynienie od Mocarstw, których Konsulowie oparli się straceniu maltańczyka Xuareb, na które się był zgodził konsul angielski sir Thomas Read?

Hrabia Aberdeen, Minister Spraw Zagranicznych odpowiedział: «Xuareb zabił jednego Tunetańczyka i jednego Maltańczyka; podług przywilejow służących Mocarstwom chrześciańskim na Wschodzie, przestępca powinien być powołany przed sąd chrześciański własnego narodu w przypadku jeżeli zamordował chrześcianina, ale na mocy traktatu zawartego między Angliją i Regencyą Tunisu, przestępca powinien być stawiony przed sądami Tunetańskiemi w razie jeżeli zamordował tunetańczyka. W skutek tego Xuareb był wydany powodem pierwszej ze swych zbrodni tunetańczykom i według ich praw na śmierć skazany. Konsul Angielski nie protestował się przeciw wykonaniu wyroku, ale ta protestacya zaniesiona była przez innych Konsulów, na wdanie się których Dey zawiesił był exekucyą do roztrząśnienia sprawy przez Rząd Angielski, którego Xuareb jest poddanym. On, (lord Aberdeen) nie uznał za potrzebną wziąść stronę zabójcy i wyrok został wykonany. Rząd przeto angielski niemoże żadnego zadośćuczynienia dopominać się, albowiem cel jego, stracenie Xuareba, został osiągnięty.»

Lord Beaumont i hrabia Minto oświadczyli że nie są zadowolnieni tém objaśnieniem Ministra; wszakże dalsze ich pytania pozostały bez odpowiedzi.

Z porządku dziennego wypadało trzecie odczytanie billu o drogach żelaznych, odesłanego na powrot z Izby Niższej.

Biskup Londyński chciał iżby przywrócono paragraf wyłączony przez Izbę Niższą, który mieć chce iżby wagonom trzeciej klassy zabroniono było krążyć po drogach żelaznych w Niedziele. Mowca usiłował dowieść jakie złe może wyniknąć przez puszczanie do karawan niedzielnych ludzi, należących do klass niższych.

Lord Brougham z mocą wystąpił przeciw temu dowodzeniu i w ogólności naganiał przymus do zachowywania Niedzieli widząc w nim najpewniejszy sposob odwrócenia ludu od tej powinności i usposobienia go do coraz powiększającej się profanacyi tego dnia świętego.

Lordowie Monteagle, Wicklow i Clanricarde brali udział w tej rozprawie, która z powodu rozrożnienia zdań odłożona została do 5 bież. miesiąca przez Xięcia Wellington.

Dłuższy jeszcze spór zawiązał się z powodu billu przeciw wykonywaniu przysiąg niekonstytucyjnych w Irlandyi, który wszakże odczytany został poraz trzeci po wyrzeczonej przez lorda Wharncliffe mowie w obronie polityki Rządu.

Izba Niższa. Na posiedzeniu 2 b. m. bill o niewypłatnych dłużnikach był celniejszym rozpraw przedmiotem. Ten bill, mający na celu reformę praw istnących o ustępstwie dóbr, zniesienie więzienia za długi mniejsze od 20 funtów sterlingów, tudzież reformę procedury w rzeczy bankructwa,

przeszedł w Komitecie po długim sporze ale powinien doń wrócić jeszcze po wydrukowaniu z poczynionemi dodatkami.

—

Jeden statek parowy marynarki Królewskiej odebrał rozkaz odpłynienia natychmiast do Alexandryi dla zabrania tam wracającego z Indyi byłego Wielkorządzcy lorda Ellenborough.

— Rebekkaici znowu wychodzą na scenę. W przeszłym tygodniu zburzyli rogatkę i biuro poborcy drogowej opłaty w Cooeleshal. Poborca podczas niszczenia rogatki i biura trzymany być na uboczu przez kilku ludzi uzbrojonych pistoletami.

— Znowu z kilku hrabstw dochodzą smutne wiadomości o pożarach; lubo niemasz wątpliwości że są skutkiem umyślnege podpalania, nie zdołano doślедzić prawdziwych sprawców tej zbrodni, gdyż kilkoro dzieci które pojmano na uczynku, wyraźnie były do tego namówione.

NOWINY z INDYJ i CHIN. Podług *Bombay Times* na granicy Sutledje mają zebrać 12,000 wielbłądów i w twierdzy Firazpour przygotowują zapasy żywności na 50,000 wojska. To pewna, że warownie tej twierdzy opatrzone zostały w ciężkie działa.

W Scindzie wielkie panowały gorąca, wszakże nie sprawiły tyle chorob w wojsku ile zeszłego roku.

Nowy Reprezentant Rządu Brytańskiego w Chinach P. Davis przybył 25 Kwietnia do Singapore, zkąd 30 tegoż miesiąca odpłynął do Hong-Kong.

Wyprawa pod dowodztwem kommodora Murray z marynarki Królewskiej, wysłana w celu zawiązania stosunków handlowych z wyspą Borneo, nie powiodła się. Ta wyprawa, złożona z jednego statku parowego i jednego brygu, wyszedlszy od brzegów Chińskich, rzuciła kotwicę przed miastem Tougarou, położoném nad rzeką Koti o 80 mil od ujścia, rezydencyi Sułtana Koti. Ten ostatni, przyjąwszy anglików nader uprzejmie, 16 Lutego kazał ich attaków z bateryj zamaskowanych nad brzegiem rzeki i przez szalupy kanonijerskie; oba statki zmuszone były odciąć liny i zaledwo po 35 godzinnej walce anglicy zdołali dostać się do ujścia rzeki, gdzie byli spotkani od mnóstwa barek nieprzyjacielskich, przez które nakoniec udało się im przebić po zaciętej walce, w której zginął sam dowodzca P. Murray. Wyprawa ma nadto dwóch majtków zabitych a 5 oficerów i majtków ranionych.

FRANCYA. *Paryż 4 Sierpnia.* Na posiedzeniu Izby Parów 3 b. m. margrabia de Boissy czynił Ministrom zapytania wewzględzie tego co było powiedzianém w Izbie Niższej Parlamentu Angielskiego przez pierwszego Ministra Sira Roberta Peel z rzeczy ostatnich wypadków na Otaiti.

Minister Spraw Zagranicznych wystawił całą niewczesność podobnych zagadnień w rzeczy tak ważnej i tak delikatnej jak jest przedmiot niniejszy i wnioski Margrabi de Boissy pozostały bez skutku.

— Journal de Francfort pisze, że na Radzie Ministrów wczora odbytej postanowiono iż trzej umyślnie na to wysadzeni kommisarze z pomiędzy Członków Parlamentu i Rady Stanu posłani będą do Taiti dla wyprowadzenia śledztwa o wypadkach które zrządziły zdetronowanie Królowej Pomaré i uwięzienie P. Pritchard. Rząd niema przedsiębrać nic stanowczego aż za powrotem tych kommisarzy co może niewcześniej nastąpić jak za ośm lub dziewięć miesięcy. To postanowienie było, jak twierdzą, tegoż dnia zakomunikowane Posłowi Angielskiemu lordowi Cowley.

— Pierwsza izba Sądu Królewskiego wydała wyrok w sprawie wytoczonej przez spodkobierców margrabi Hertford przeciw dawnemu jego kamerdynerowi Mikołajowi Suisse który zatrzymał ze spadku rozmaitych wartości w wexlach i gotowych pieniądzach na summę około miljona, jako dar ręczny zmarłego. W pierwszej instancyi Suisse wygrał był swoję sprawę, ale Pierwsza Izba nakazała zwrot miljona spodkobiercom.

— Monitor urzędowy dzisiejszy zawiera co następuje:

«Cesarz Maroku kazał odpowiedzieć 11 Lipca przez swego Ministra Sida-Mohammed Bendris na list konsula jeneralnego Francuzkiego w Tanger P. de Nion, który z d. 28 Czerwca dał Sułtanowi poznać żądania i zamiary Rządu. Ta odpowiedź odebrana w Tanger 22 Lipca jest niezaspokajająca i nieszczera.

«Cesarz uznaje w niej pierwszość zaczepki ze strony swoich poddanych, przyrzeka ukarać winnych kaidów, lecz domaga się odwołania lub złożenia z dowodztwa Marszałka Bugeaud za zajęcie miasta Uszda; bynajmniej niewspomina o Abdel-Kaderze.

«Za odebraniem tego listu i wiadomości od Marszałka Bugeaud, z których wypada że w rzeczywistości (de facto) wojna toczy się na naszej granicy Algerskiej, Xiążę Jmć de Joinville 23 Lipca na statku parowym *Pluton* stanął przed Tanger. J. K. Wysokość zabrał na swój statek konsula jeneralnego Królewskiego w Tangerze z jego rodziną i pewną liczbą francuzów tam znajdujących się.

«J. K. W. posłał statek parowy *le Véloce* wzdłuż zachodniego wybrzeża Maroku aż do Magador dla zabrania również naszych agentów konsularnych i naszych krajowców jacyby się tam znaleźli.

«P. de Nion napisał 23 Lipca nowy list do Cesarza Maroku domagając się odpowiedzi jasnej i stanowczej i dając na to ośm dni czasu przed rozpoczęciem otwartej wojny. Dla doczekania się tego terminu Xiążę de Joinville z P. de Nion wrócili do Kadyxu.

«Ze strony granicy lądowej Kaid Uszdy El-Gennaui został złożony z urzędu i zakuty w kajdany a następca jego Sidi-Hammida-Ben-Ali uczynił Marszałkowi Bugeaud przełożenia pokoju. Marszałek odpowiedział że przyjmuje te przełożenia, lecz pod warunkami przez Rząd Francuzki podanemi.

«Cesarz wyjechał z Maroku do prowincyi północnych swego Państwa nieprzyjąwszy osobiście konsula jeneralnego

Angielskiego P. Drummond Hay, który jak wiadomo, wyjechał był dla widzenia się z Cesarzem.»

— W *le Siècle* czytamy: «W wyprawie na Uszda wojska nasze wyzwoliły jednego z naszych ziomków który zostawał w niewoli przeszło przez lat 30 i zapewna postradał był wszelką nadzieję wrócenia do ojczyzny. Ten człowiek był niegdyś suflerem w teatrze Opery Komicznej za czasów Garat, Elleviou, Martin. Straciwszy to miejsce pojechał szukać losu do Tanger. Jednego razu w wycieczce do okolic miasta wpadł w ręce koczujących Maurów, którzy go uprowadzili w głąb kraju. Po setném bezskuteczném kuszeniu się o ucieczkę, Dominique, (tak się nazywa ex-sufler) doczekał się iż pokolenie, wśród którego był więziony, poszło na przeciw francuzom. Za pierwszym wystrzałem jakkolwiek stary i słaby znalazł dość siły dla ujścia do obozu francuzkiego. Wieczorem wśród obozu historya jego wprawiła w podziwienie cały korpus francuzki; opowiadając ją biedny starzec płakał z radości.

RZYM. Gazeta urzędowa *Diario* donosi, że Papież 22 Lipca prezydował w pałacu Quirinal na Konsystorzu Tajnym, na którym zatwierdził wieku biskupów, mianował Kardynałem Monsignora Caraffa di Traetto, Arcybiskupa Beneventu, i zachował sobie *in petto* czterech innych kardynałów.

Neapol 19 Lipca. Ogłoszone zostały wyroki Królewskie stanowiące rozmaite przepisy obostrzające z powodu ostatnich rewolucyjnych zamachów kary za wydalanie się nieopowiednie mieszkańców z miejsc ich pobytu, wskazujące ostateczny termin stawienia się przed władzami i nakoniec mianujące kommisye wojenne do sądzenia spraw o nieprawne noszenie broni i włoczęgę.

FLORENCYA *29 Lipca.* Wczora zrana umarł tu Józef Banaparte hrabia de Survilliers; urodzony 7 Lutego 1767 roku miał on 77 lat; był młodszy od Napoleona o półtora roka.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

SAXONIJA. Król Jmć w doskonałem zdrowiu wrócił 9 Sierpnia do Lipska z podróży do Anglii.

Londyn 6 Sierpnia. Królowa Jmć Wiktorya szczęśliwie powiła Xięcia dziś rano, o godzinie 8 bez 10 minut. Królowa i nowonarodzony Xiążę używają najlepszego zdrowia. — Wczora w izbie Lordów, wniosek hrabi Minto który uskarżał się na niezaspokajający stan sił morskich i żądał złożenia spisu okrętów znajdujących się w Otaiti od 1 Września 1842 po datę ostatnich wypadków, po żywym oporze ze strony Ministrów został odrzucony bez głosowania. — W izbie Niszej bill o prawach karnych przeciw Irlandskim Katolikom, tudzież o pobożnych zapisach w tym kraju, odczytany poraz trzeci i ostatecznie przyjęty.

Paryż 6 Sierpnia. Wczora w obu izbach odczytany został wyrok Królewski o zamknięciu sessyi Izb Parlamentowych. Na kilka chwil przed tém w Izbie Deputowanych PP. de Larochejacquelein, Billaut i Berryer wznowili zagadnienie o sprawach Otaiti, lecz P. Guizot w sposób najbardziej stanowczy odmówił wszelkich w tej chwili objaśnień— Dzisiejszy Monitor urzędowy pisze: «Donoszą z Gibraltaru, 26 Lipca: P. Hay widział się z Cesarzem; P. Hay dziś jest tu spodziewany; 33 francuzów, w tej liczbie i Dyrektor kancelaryi Konsulatu, nie mogli się zabrać na nasze okręty i pozostali w Tanger; flaga francuzka powiewa jeszcze na Konsulacie. Konsul Neapolitański udał się do Larache dla zaprotestowania w imieniu wszystkich Konsulów przeciw przeszkodzeniu francuzom zabrania się na okręty. Największa spokojność panuje w Tanger. Chrześcianie i żydzi są dzielnie ochraniani przez władze miejscowe. Statek *Hécla* wrócił tu 24 Lipca i przywiozł wiele rodzin żydowskich i innych narodów. Konsul Hiszpański ze wszystkiemi urzędnikami schronił się do Algesiras.» — *Journal des Débats* wczorajszy zawiera co następuje: «Sądząc z ostatnich nowin z pewnością wnosimy że wojna z Marokiem już się toczy w obecnej chwili. Rząd francuzki domagał się ukarania winnych w rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, odwołania wojsk z pogranicznej prowincyi Uszda i wygnania całkiem z kraju lub wysłania do odległych prowincyj Abdel-Kadera. Co do pierwszych dwóch punktów żadna trudność nie zaszła, co zaś do Abdel-Kadera, a to było najgłówniejsze, Cesarz odpowiedział niejasno i nawet niewspomniawszy o nim rzekł tylko, iż uczyni wszystko co będzie zgodném z zasadami świętej wiary Muzułmańskiej. Korrespondencye z Kadyxu donoszą że P. de Nion nieinaczej jak używając największych ostrożności zdołał się zabrać na okręt, i że inni francuzi zatrzymani zostali przez władze Marokańskie. Powszechnie sądzą że naznaczony ośmio-dniowy termin upłynie bez stanowczej odpowiedzi.»

HISZPANIJA. *Madryt 30 Lipca.* Rząd z największą pilnością śledzi świeżo odkryty spisek; około 40 osób uwięziono — Królowe są spodziewane na 18 lub 19 Sierpnia do Stolicy.

(Journ. de S. P., Psz. Poln.)

NOWE DZIEŁA.

Rozmyślania Ewanielii *rozdzielone na wszystkie dni roku Xiędza Diukena, przełożone na język Polski przez J. S. Wilno 1844. Nakład i Druk T. Glücksberga.*

Czytającej Chrześciańskiej publiczności oddawna jest znane to budujące dzieło; a liczne duchowne pożytki, jakie przyniosło duszom łaknącym zbawienia, aż nadto wykazały wysoką wartość tej pracy pobożnego i światłego kapłana. Xiądz Diuken należy do tych pełnych miłości bliźniego bojowników Pańskich, co wśród oziębienia wiary i rozwolnienia obyczajów, chcieli położyć tamę wylewowi strasznej Rewolucyi, która tak krwawo zalała Francyę i zdruzgotała była

wszystko, co tylko człowiek miał swiętego i prawdziwie drogiego.

Szanowny Tłumacz pięknie i dostatecznie skreślił we wstępie do swego przekładu życie i charakter świątobliwego męża: lecz ta dusza prawdziwie Chrześciańska jakże się dziwnie przebija we wszystkich jego pismach. Rozmyślania Ewanielii stanowią raczej komentarz tej fundamentalnej i Bożej xięgi, na której opiera się cała nasza wiara i nadzieja: a chociaż często zachodzące trudności rozwiązuje, chociaż nie brak głębokiej nauki i znajomości Dzieł SS. Ojców: jednak celem tych Rozmyślań niebył ściśle exegetyczny rozbiór, coby dla swieckich niewiele przyniosł korzyści, ale raczej główny pogląd ze strony pożytku dusz, dla czego jedynie nam miłościwie podana została Święta Ewanielia. Metoda tego dzieła nadzwyczaj łatwa i popularna. Wszystkie wypadki i nauki Ewanielii począwszy od Urodzenia S. Jana Chrzciciela aż do Wniebowstąpienia Zbawcy, rozdzielił trafnie na wszystkie dnie roku, aby wierzący mógł z łatwością przeczytać codnia jedno niedługie rozmyślanie i posilić duszę niebieskim pokarmem wsród zwyczajnych trosk lub zabiegów ziemskiego życia. Niemasz tam wprawdzie nadzwyczajnych porywów uczucia, ani tych swietnych i poetycznych obrazów, co zdumiewają czytelnika: ale natomiast czarująca prostota, rzewna jakaś boleść, jakby z przeczucia zbliżającej się nawałności i kary Bożej nad Francyą, i ta cicha, jednostajna, pełna mocy i pokoju czułość, która główną stanowi cechę Chrześciańskiego ducha. Po przeczytaniu słów Ewanielii przystępuje albo do wykładu albo do wyciągnienia duchownego pożytku i w tych zastosowaniach dziwnie przy całej naturalności jest niewyczerpany. Ogromném oczytaniem się, a jeszcze więcej długiém rozmyślaniem nad tą xięgą Bożą, zebrał tak wielkie mnóstwo zbawiennych poglądów, że niemiał potrzeby długo rozwijać jednej myśli, ale ją w krótkich niejako napomknieniach rzuca. Ztąd przy całej prostocie i jasności daje powod do rozmyślania i osobistego zastosowania napomkniętej myśli. A że świątobliwy pogląd tego męża nie tak zwracał uwagę na jakieś szczegóły miejscowe, jak raczej na główne zasady wiary i obyczajów i na zwykłe ludzkie niedostatki: przeto dzieło stało się równie pożyteczne tak dla prostaczków, jak oświeconych, słowem dla wszystkich Chrześcian jakiegokolwiek stanu i czasu. Rozmyślania są pełne apostrof i strzelistych modlitw, a te jednak wszędzie pochodzą z serca, i tém samém mają znamie swiętego namaszczenia, naturalności, i rzeczywistego uczucia. Trudno oddać w całej sile, jak te ciche wykrzyknienia świątobliwej duszy głęboko przenikają czytelnika i mimowolnie usta składają do swiętej modlitwy i najślachetniejszych przyrzeczeń.

Z tego, cośmy w krótkości powiedzieli, można łatwo wnieść jak jest radośne pojawienie się tego dzieła w naszej rodzinnej mowie i jak wdzięczni jesteśmy Szanownemu Tłumaczowi za tak miły podarek. Lecz kiedy pomyślimy, że to dzieło czysto religijne i bez żadnej okrasy swieckiej lub ciekawości, dzieło obszerne, bo ośmiotomowe, a w każdym tomie 400 z górą stronnic, wydaje xięgarz własnym kosztem, to prawdziwie trudno rozrzewnionego wdzięcznością oka niepodnieść ku Bogu. Ktoż bowiem niedostrzeże w tym wypadku zbawiennej i pocieszającej przemiany umysłów, która jedynie jest dziełem Nieskończonej Dobroci? W takim stanie rzeczy mniej nam boleśny ten zawzięty upor przeciwko zasad świętych, który jeszcze daje się zbyt jawnie postrzegać w naszém pismiennictwie: bo te wietrzne młyny, jak się wyraża nasz poeta, prócz chwilowego hałasu, żadnej przy łasce Boga nieprzyniosą nam szkody.

Sam przekład wykonany najlepiej, i chociaż można spostrzedź małe usterki językowe, lecz w ogóle cały styl najdoskonalej odpowiada duchowi pierwotworu: niemasz tam bowiem żadnego wyszukania, żadnych błyskotek, żadnego modnego wyrażenia i nowokutych wyrazów, ale wszędzie widzisz to proste i pełne namaszczenia wysłowienie, które było zwyczajne wszystkim naszym duchownym xiążkom, a które i dziś mile zachwyca czytających.

Zdaje się że niémam potrzeby zachęcać do nabywania tak pożytecznego i w domach familijnych prawie niezbędnego dzieła. Lecz druga myśl staje przed oczami. Przy odradzającej się pobożności jeszcześmy do ćwiczeń religijnych nienawykli. Wprawdzie wiara jest darem Bożym, ale ten skarb, ta niebieska roślina potrzebuje pielęgnowania w sercach naszych, bo inaczej zagłuszą ją chwasty i ciernie doczesności. Wiara potrzebuje podsycenia i oświaty duchownej, bo bez tego przerodzi się albo w gorliwość pozbawioną Chrześciańskiej roztropności, co daleko więcej szkod jak korzyści przynosi, albo w obojętność i niewiarę. Najwięcej u nas bowiem wątpiących lub obojętnych przez samą niewiadomość zasad religijnych. Ztąd niezmiernie byłoby pożytecznie, gdyby stosownie do planu autora co dnia czytano jedno rozmyślanie. Rozrzuceni po wsiach nie mogą często nawiedzać Kościołów oddalonych o mil kilka i kilkanaście: ta więc xiążka, może choć w części zastępować wiernym naukę kapłańską, jako już pod tym względem była doświadczona w czasie strasznego przewrótu we Francyi. Nie jest to strata czasu poświęcić na to czytanie kwadrans co dnia, bo tym sposobem wszystko sobie ułatwimy. Któż bowiem się nie zgodzi, jak pogląd religijny na wszystkie sprawy i wypadki życia podnosi je, uślachetnia i lekkiemi czyni? A tak dusza zasilona co dnia świętą nauką Ewanielii znajdzie i hamulce przeciw żądzom, i pomiarkowanie w szczęściu i słodki balsam na wszelkie rany serca, na wszelkie przykrości, od których jest nieoddzielne życie nasze doczesne.

Ż. Kostrowiec.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 8 Sierpnia 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.